

De: woyas666@poczta.onet.pl  
Envoyé: dimanche 1 octobre 2006 00:07  
À: p.dmochowski@noos.fr  
Objet: Rafał Wójcik

Szanowny Panie,

To co Pan robi to naprawdę wielka praca. Sam trochę skanowałem i wiem, że to czasochłonne zajęcie. A to, że skanuje Pan takie ilości to naprawdę sporo roboty. Z chęcią przyjrze się nowym dokumentom jak tylko się pojawiają na Panskiej stronie.

Jeśli Pan może to proszę o wysyłanie na moją skrzynkę wszystkich informacji związanych z techniczną stroną tworzenia obrazów przez Beksę.

Serdecznie pozdrawiam

Z szacunkiem

Rafał Wójcik

\*

De: Piotr Dmochowski [p.dmochowski@noos.fr]  
Envoyé: dimanche 1 octobre 2006 16:10  
À: 'bogdan borkowski'  
Objet: RE: BB / jeszcze w Wwie...

Drogi Bogdanie,

Czy możesz mi polecić jakieś dobre laboratorium do przerwiania pozytywow z negatywow jakie posiadam.

Wyjasniam : mam 102 negatywy zdjec Beksinskiego. Teraz te negatywy chcialbym przemienic na pozytywy by moj informatyk mogl je zeskanowac i bym ja mogl z tego zrobic wystawe zdjec Beksinskiego w mojej galerii wirtualnej.

Czy podjalbys sie nadzorowania takich operacji laboratoryjnych?

Zadzwon do mnie, prosze, byśmy mogli porozmawiac o tym bo ja sie na sprawach technicznych zwiazanych z fotografowaniem w ogole nie znam i musze to obgadac z fachowcem.

Pozdrawiam Cie serdecznie i czekam na coup de fil

Piotr Dmochowski

01 39 59 32 47 (po 11-ej rano)

Co z twoimi sprawami osobistymi?

Piotr

\*

De: Piotr Dmochowski [p.dmochowski@noos.fr]

Envoyé: lundi 2 octobre 2006 11:54

À: 'Joanna Mysliwiec'

Objet: RE: sklad

Droga Pani,

"Zmagania" istnieją od początku, to znaczy od chyba 1996 roku, w formie papierowej, bo w takiej formie były zamierzone gdy je pisałem. Wtedy jeszcze forma elektroniczna nie istniała. Dopiero w 2004 roku (o ile pamiętam) zostały dodatkowo opublikowane w mojej internetowej galerii. Jeśli to może Pani w czymkolwiek pomóc to przesyła Pani jeden egzemplarz na papierze na wskazany mi adres.

Sadzę że kiedyś zrobię drugie wydanie na papierze, tak iż proszę łaskawie pracować z tą myślą w głowie.

Mam tylko nadzieję że nie przeszkodzi to w zastąpieniu w międzyczasie obecnego, wadliwego tekstu elektronicznego przez tekst poprawiony przez Panią.

Jeśli jednak jedno wykluczało by drugie to proszę uprzewilijować formę elektroniczną bo następne wydanie papierowe, jeśli w ogóle doczeka się narodzin, to nie przedko.

Pozdrawiam Panią serdecznie

Piotr Dmochowski

\*

De: Jozef Bury [josefbury@noos.fr]  
Envoyé: jeudi 5 octobre 2006 00:51  
À: Piotr Dmochowski  
Objet: skany etc.

Drogi Panie Piotrze,

Jeszcze kilka słów na temat scanów o których rozmawialiśmy; ja swoje robiłem u siebie na profesjonalnym skanerze drukarskim Agfy, który nie jest ostatnim "krzykiem" technologii ale, poza tym że zabiera to trochę czasu, rezultat jest zupełnie przyzwoity, próbki pod:

<http://jozefbury.free.fr/painting6.html>

Wiec gdyby ceny w Gorne okazały się prohibitywne (co wcale by mnie nie zdziwiło) to mogę zaoferować Panu moją pomoc w przedsięwzięciu.

Przejrzałem galerie i wystawy. Samo założenie, struktura i różnorodność galerii (obecność fotografii), nie zapominając o dizajnie graficznym, są bardzo ciekawe. Mimo tego, jestem zawsze zawiedziony oglądaniem malarstwa na ekranie i wydaje mi się że jedynie fotografia wychodzi z tego eksperymentu w miarę przyzwoicie. Internet "broni się" jeszcze w przypadku publikacji obrazu który ma zdecydowaną formę i w którym nie chodzi o problemy samej materii malarskiej, w sensie fizycznym. W przypadku Beksinskiego nie jest to więc najważniejsza przeszkoda. Natomiast, obrazy aktualnej wystawy, których problematyka sytuuje się pomiędzy formą i materialem malarskim, jednak trochę cierpi na tego typu publikacji. To w momencie publikacji internetowej własnego malarstwa "zobaczyłem" w pełni jakiego spustoszenia dokonuje tego typu zubożenie. Miejmy nadzieję że technologia obrazowania nie powiedziała jeszcze ostatniego słowa. A może kiedyś "powróci" Pan do galerii z prawdziwymi ścianami...

Serdecznie pozdrawiam,

Jozef

ps.

ostatnie info o mikolowskiej wystawie o ktorej wspominalem Panu przez  
telefon: <http://miasta.gazeta.pl/katowice/1,35018,3660830.html>

\*

De : "Piotr Dmochowski" <p.dmochowski@noos.fr>  
Date : Thu, 5 Oct 2006 21:07:34 +0200  
À : <visionnaire@lcaruana.com>

Why do you ignore Beksinski ?

[www.dmochowskigallery.net](http://www.dmochowskigallery.net)

\*

De: L. Caruana F. Menard [car.men@noos.fr]  
Envoyé: vendredi 6 octobre 2006 13:49  
À: Piotr Dmochowski  
Objet: A writer's defence

Maitre Dmochowski...

Thank you for your short message..!

In fact, I've always had great respect for Beksinski, who stands very high in the pantheon of great contemporary Visionary artists. I also have immense respect for you and all the sacrifices which you have made in promoting Beksinski's work.

Before I am found guilty without a proper trial, let me say now - in my defence! - that I have made some efforts to include Beksinski in my Visionary Revue. On the section titled Features, I reported the sad event of his untimely death (<http://www.visionaryrevue.com/webtext0/bek.death.html>), while linking to your site [www.dmoschowski.gallery.net](http://www.dmoschowski.gallery.net). He is also mentioned in my Manifesto of Visionary Art from the first issue. (<http://www.visionaryrevue.com/webtext/manifesto8.html>)

I haven't yet included an indepth article on him, but I would certainly like to in the future.

I therefore beg the court to be released on probation, pending the outcome of my online journal, with a promise of good behaviour. In the future, I shall make every effort to include Beksinski in the Visionary Revue.

The defence rests..!

Laurence Caruana

PS - if you're not familiar with it already, my own painting can be found on my personal website:

<http://www.LCaruana.com>

\*

De: Piotr Dmochowski [p.dmochowski@noos.fr]  
Envoyé: vendredi 6 octobre 2006 14:59  
À: 'L. Caruana F. Menard'  
Objet: RE: A writer's defence

Dear Sir,

Thank you very much for your message. In few weeks I will publish in my internet gallery the whole exchange of letters ABOUT Beksinski I did with many people since 1983 (generally in Polish and French). The exchange of letters WITH Beksinski himself (in Polish) is published already in my gallery. Three thousands others documents will fallow in two or three months as well as certain number of articles about him in foreign languages (and specially in English).

Give me your postal address and I will send you a few publications in English about Beksinski

Yours

Dmochowski

\*

De: Piotr Dmochowski [p.dmochowski@noos.fr]  
Envoyé: vendredi 6 octobre 2006 20:54  
À: 'jerzy-x1@o2.pl'

Drogi Panie,

Serdecznie dziękuje za mile słowa wpisane do księgi gości.

Za kilka tygodni zapraszam na wystawę zdjęć Beksinskiego z lat 50-tych

Pozdrawiam serdecznie i klaniam się nisko

Piotr Dmochowski

\*

De: Piotr Dmochowski [p.dmochowski@noos.fr]  
Envoyé: samedi 7 octobre 2006 10:57  
À: 'woyas666@poczta.onet.pl'

Drogi Panie,

Dziękuję za pocztę.

...

Co do moich spraw : na razie jestem jeszcze na etapie klasyfikowania dokumentacji i przygotowywania jej do skanowania. Jest tego kilka tysięcy stron. Natomiast już zeskanowana została korespondencja dotycząca Beksinskiego. Myślę że opublikuję tę część pracy jeszcze w tym roku. Co do dokumentacji natomiast to samo skanowanie zabierze mi wiele miesięcy, tak iż publikacja dokumentów innych niż korespondencja będzie miała miejsce chyba gdzieś w drugiej połowie przyszłego roku.



Robiac porzadki w tej dokumentacji odkrylem ze posiadam od wielu lat (o czym zupełnie zapomnialem) negatywy zdjec Beksinskiego. Totez dam je do laboratorium w celu zrobienia odbitek. Pozwoli mi to na zrobienie wystawy zdjec Beksinskiego z lat piecdziesiatych w mojej internetowej galerii. W ten sposob pokaze prawie caly przekroj jego tworczoasci (z wyjatkiem reliefow i rzezb z ktorych nie mam zdjec, bo wszystko jest we Wroclawiu a tamtejsza dyrekcja nie reaguje na moje zapytania i prosby).

Pozdrawiam sderdecznie

Piotr Dmchowski

\*

De: L. Caruana F. Menard [car.men@noos.fr]  
Envoyé: lundi 9 octobre 2006 11:18  
À: Piotr Dmochowski  
Objet: Re: A writer's defence

Maitre Dmochowski,

merci pour votre dernier courriel.

Naturellement, je serais râvis de recevoir plus des documents sur Beksinski. Je suis toujours en train de collectionner des documents sur l'art visionnaire en générale et sur le mouvement en France en particulière.

Vous pouvez m'envoyer les documents à l'adresse suivante:

Laurence Caruana  
43 rue de Charenton  
75012 Paris  
Tel 01 43 46 64 03

Par compte, si en peut trouver l'ocassion de se rencontre un weekend (après-midi ou soir), pour plus discuter sur Beksinki - that would be splendid. A cette ocassion là, en peut échanger nos matériels (je voudrais vous donner un exemplaire de mon Manifeste de l'Art Visionnaire). Ma femme est française et elle sera râvies de m'accompagner. Je croire qu'il existe chez vous la possibilité de voir les originaux de Beksinski. Sur l'autre côté, chez nous j'ai mon atelier avec mes propres oeuvres. Je me laisse à votre disposition.

Best Regards,

Laurence Caruana

\*

De: Piotr Dmochowski [p.dmochowski@noos.fr]  
Envoyé: mardi 10 octobre 2006 21:06  
À: 'woyas666@poczta.onet.pl'

Drogi Panie,

Panski e mail dostalem lecz nie zawsze moge czy tez chce mi sie od razu odpowiadac.

Obraz Banacha kupilem po prostu dla tego ze mi sie spodobal i byl niezle wykonany. Bylo tam jeszcze w ofercie ktora mi zlozyl kilka innych ktore mialem ochote kupic, lecz spodziewajac sie ze ow artysta nie bedzie kontynuowal w tym kierunku na koniec dalem spokoj.

Drugim powodem bylo to ze swego czasu chcialem urzadzic wystawe malarzy ktorzy znalezli sie pod wpływem Beksinkiego. Poczem z projektu zrezygnowalem bo znalazlem zaledwie dwoch mlodych ludzi ktorych nie wstydzil bym sie pokazac.

Nadmieniam ze Beksinski rowniez bardzo cenil talent Banacha.

Dzis Banach robi juz zupełnie inne rzeczy, ale robi je znakomicie. To jest potencjal na duzej klasy artyste.

Ja, jak to juz Panu pisalem, obecnie przygotowuje wystawe zdjec Beksinkiego z lat 50-tych oraz cierpliwie skanuje setki stron roznych dokumentow ktore w jakis sposob obrazuja moje poczynania zmierzajace do spopularyzowania go we Francji (lecz troche rowniez w Polsce). Wprawdzie nie bedzie tam dokumentow najbardziej dramatycznych, tych z okresu gdy topilem sie i hipotekowalem mieszkanie, biegalem po bankach w poszukiwaniu kredytow oraz sprzedawalem wszystko z domu by nie pojsc pod lod, ale poza tym mozna bedzie na ich podstawie jakos odtworzyc calosc obrazu. Niestety miazdzaca wiekszosc tych dokumentow jest zredagowana po francusku, tak iz polscy bywalcy mojej galerii (bo to tam owe dokumenty zostana juz niedlugo opublikowane) nie wiele z tego skorzystaja.

Nie wiem czy wspominałem Panu iż będąc ostatnio w Warszawie kupilem cztery obrazy Zawy Cywinskiej i obecnie ciesze się nimi, bo już je powiesiłem u siebie w domu.

Obraz Beksinskiego który też nabyłem ostatnio od pani Dzikowskiej i który zwiesiłem już w moim gabinecie jest przepiękny i nie mogę od niego oderwać oczu.

W przyszłym tygodniu jadę do Dusseldorfu by zobaczyć dużą wystawę Bacona a potem do Brukseli na wystawę retrospektywną Spilliaerta. Szczególnie na tego drugiego ostrzeżę się, bo znam kilkanaście jego prac lecz wiele jest takich które widziałem tylko w reprodukcjach. Jest to jeden z moich najbardziej ulubionych postsymbolistów.

Nie pamiętam już bo starzejąc się tracę pamięć: czy był Pan już w Częstochowie lub w Sanoku obejrzeć tamtejsze obrazy Beksinskiego ?

Pozdrawiam serdecznie

Dmochowski

\*

De: Piotr Dmochowski [p.dmochowski@noos.fr]

Envoyé: lundi 16 octobre 2006 12:52

À: 'Izabella Lubiniecka'

Objet: RE: spotkanie

Droga Pani,

Dostałem dziś Pani prace magisterską o Beksinskim i serdecznie za nią dziękuję. Przeczytam ją jaknajspiecniej. Czy mogła by Pani jednak przesłać mi jej drugi egzemplarz bym mógł go rozebrać i zeskanować? Bo chciałbym prace opublikować na mojej stronie internetowej (o ile oczywiście godzi się Pani na to). Chyba że ma Pani jeszcze nie zlepione kartki. To jeszcze bardziej ułatwiło by mi skanowanie.

A może po prostu ma Pani prace w formie virtualnej na CD ? To byłoby dla mnie najwygodniejsza forma do publikacji.

Pozdrawiam Panią serdecznie i nisko się Jej klaniam.

Piotr Dmochowski

PS Zapraszam na moich ulubionych abstrakcjonistów, a za półtora miesiąca na zdjęcia Beksinskiego z lat 1950-1956.

Przypominam adres mojej internetowej galerii:

[www.dmochowskigallery.net](http://www.dmochowskigallery.net)

Dmochowski

\*

De: Piotr Dmochowski [p.dmochowski@noos.fr]

Envoyé: mercredi 18 octobre 2006 14:57  
À: 'artemedia\_biuro'

Drogi Panie,

...

Jestem w trakcie przygotowywania dokumentacji o mych probach popularyzowania Beksinskiego na Zachodzie oraz mojej prowadzonej na ten temat korespondencji. Tak samo mysle uzupełnic bibliografie o kilka prac magisterskich i wiele artykulow ktore znalazlem. Bedzie tego w sumie kilka tysiecy stron. Mam nadzieje ze gdy za kilka tygodni skoncze to nie bede musial upraszac sie by Pan to wszystko wlozyl do galerii.

Procz tego przygotowuje wystawe zdjec Beksinskiego. Obecnie negatywy sa w laboratorium ktore je skanuje. Gdy odzyskam je przesle Panu DVD. Mysle ze owe zdjecia (o ile beda technicznie udane) trzeba bedzie pokazac pod koniec roku.

Pozdrawiam

Dmochowski

\*

De: Piotr Dmochowski [p.dmochowski@noos.fr]  
Envoyé: mercredi 18 octobre 2006 19:33  
À: 'Izabella Lubiniecka'

Droga Pani,

Serdecznie dziakuje za przeslany zalacznik.

Jestem w trakcie powaznego uzupelnienia bibliografii o Beksinskim oraz dokumentacji mych wysilkow w promowaniu jego dziela. Wszystko to, wraz z Pani praca opublikuje jeszcze przed koncem tego roku w mej internetowej galerii.

Gratuluje noty 17/20 ! To sukces.

Pozdrawiam i klaniam sie nisko.

Piotr Dmochowski

\*

De: Piotr Dmochowski [p.dmochowski@noos.fr]  
Envoyé: jeudi 19 octobre 2006 22:01  
À: 'Miroslaw Antoniewicz'  
Objet: RE: witam

Drogi Panie,

Jak miło dostac od Pana kilka słow. No i jak sie nie cieszyć życiem skoro Pan w panskich trudnych warunkach sie nim cieszy.

Jutro jade do Brukseli na wystawę belgijskiego symbolisty z początków XX wieku, Spilliaerta, bardzo kocham a z tamtad do Dusseldorfu na wielką wystawę Bacona.

Ostatnimi miesiącami (już prawie od pół roku) pracuję nad przygotowaniem publikacji w mojej galerii internetowej ogromnej ilości dokumentacji o mych

probach spopularyzowania Beksinskiego na Zachodzie (ale i w Kraju). To ogromna robota bo jest tego tysice listow i roznych swistkow, notatek, rachunkow, zaswiadczen, deklaracji et c .. Ale juz dochodze do konca.

Czy rzucil Pan okiem na moja wystawe mych ulubionych abstrakcjonistow ? Zapraszam. Pod koniec roku zamierzam pokazac zdjecia Beksinskiego z lat piecdziesiatych.

A poza tym starzeje sie.

Pozdrawiam Pana najserdeczniej i gratuluje nowej wystawy.

Bardzo Panu oddany

Piotr Dmochowski

\*

De: Piotr Dmochowski [p.dmochowski@noos.fr]  
Envoyé: dimanche 22 octobre 2006 13:40  
À: 'woyas666@poczta.onet.pl'  
Objet: RE: Rafal Wójcik

Drogi Panie,

Jesli spotkal Pan obraz Beksiskiego na plotnie to moze Pan miec absolutna pewnosc ze jest falszerstwem. On NIGDY nie malaowal na plotnie a ZAWSZE na plycie pilsniowej.



Nie wiem co Pan nazywa "zamiescic reprodukcje z zalacznikiem". Jesli ma to byc Panski obraz w otoczeniu obrazow Beksinskiego, tak iz moze to sprawiac wrazenie na widzach ze jest to jeden z jego obrazow, lub odwrotnie, to znaczy tak ze tamte ktore go otaczaja sa Panskimi obrazami (tak jak Pan to uprzednio zrobil) to stanowczo sie temu sprzeciwiam.

Natomiast jesli chodzi o publikacje bez zadnych polaczen pomiedzy Panska tworcoscia a tworcoscie Beksinskiego, polaczen ktore mogly by wprowadzic widza w blad co do tego co nalezy do kogo, to nie widze przeciwsказan.

Posiadalem duza ilosc kaset video z reportazami, wywiadami, audycjami telewizyjnymi et c z Beksinskim lub nagrany video dokonanych przez niego dla siebie samego. Poniewaz video VHS jest nosicielem ktory z czasem traci na jakosci, kazalem to wszystko nagrac na DVD, bo tu czas niczego nie zniszczy. Dzis ogladam wyniki, klasyfikuje i opisuje nagrania jednoczesnie usmiechajac sie jak wtedy bylismy z zona mlodzi ale i liczac ludzi ktorzy od tego czasu poumierali (mimo iz byli wowczas jak my mlodzi). Co ogladam reportaz z jakiegos wernisazu to odkrywam ": "o, i ten, i ten tez juz nie zyja"!).

Pozdrawiam

Dmochowski

\*

De: woyas666@poczta.onet.pl

Envoyé: dimanche 22 octobre 2006 14:54  
À: p.dmochowski@noos.fr  
Objet: Rafal Wójcik

Szanowny Panie,

Gdzies wyczytalem, ze Beks spalil swoje obrazy na plótnie i te, które go zbytnio "obnazaly". Wiec pomyslalem, iz jakies przetrwaly te na plótnie.

Jezeli chodzi o to zdjecie, które chce wystawic na aukcji jest to zdjecie, które zalaczam do tego listu (wiec chyba moge). Prosze o potwierdzenie.

Jednym z moich ostatnich marzen jest spotkanie sie z Panem, obejrzenie wszystkich Panskich obrazów i materialów poswieconych Beksowi, ktore znajduja sie w Panskim posiadaniu.

Serdecznie pozdrawiam

Z szacunkiem

Rafal Wójcik

\*

De: Piotr Dmochowski [p.dmochowski@noos.fr]  
Envoyé: dimanche 22 octobre 2006 21:36  
À: 'woyas666@poczta.onet.pl'  
Objet: RE: Rafal Wójcik

Drogi Panie,

Co do matarialow (listy dotyczace Beksinskiego, najrozniejsze dokumenty dotyczace mej proby popularyzacji jego dziela oraz duza ilosc dodatkowej bibliografii o nim ktora nazbieralem od czasu poprzedniej partii opublikowanej juz przed ponad rokiem) to juz niedlugo wszystko zostanie opublikowane w mojej galerii intenetowej. Nie bedzie tam mozna tylko obejrzec DVD z wernisazami i wywiadami oraz migawkami telewizyjnymi bo na to nie pozwala jeszcze dzisiejsza technika komputerow. Ale ktoregos dnia skopiuje na DVD najciekawsze rzeczy i przesle je Panu.

Co do obrazow to radze wybrac sie wreszcie do Czestochowy i do Sanoka a zobaczy Pan tam mase swietnych prac.

Wreszcie, jak to juz pisalem, ze mna samym mozna sie Pan latwo spotkac w Warszawie podczas ktoregos z mych pobytow w Polsce.

Tak wiec Panskie marzenia sa jaknajbardziej w zasiegu Pana rak.

Pozdrawiam

Dmochowski

\*

De: Emmanuel De Catheu [edecatheu@STEALTH.FR]  
Envoyé: lundi 23 octobre 2006 16:27  
À: p.dmochowski@noos.fr

Bonjour Monsieur

Cela fait près de 20 ans que je suis le travail de Beksinski (J'en ai 37 aujourd'hui). Je vous connais d'ailleurs par l'intermédiaire du livre que vous avez écrit sur l'artiste et votre galerie à Paris où je suis allé à plusieurs reprises. Je cherche à acquérir une oeuvre des années 70/80 (je ne pouvais malheureusement pas auparavant), mais ne sait pas à qui m'adresser à part la galerie belvédère dont je viens de voir le site web. Je crois que vous êtes collectionneur et non pas marchand, mais peu être pourriez vous me donner quelques conseils?

Merci pour votre aide.

Cordialement

Emmanuel de Catheu  
Stealth Consulting  
59 avenue Marceau  
75116 Paris  
LD/ 01 56 88 21 15  
M/ 06 22 79 36 74  
edecatheu@stealth.fr  
www.stealth.fr <<http://www.stealth.fr/>>

\*

De: Piotr Dmochowski [p.dmochowski@noos.fr]  
Envoyé: lundi 23 octobre 2006 16:44  
À: 'Emmanuel De Catheu'  
Objet: Beksinski

Cher Monsieur,

...

Connaissez vous mon site [www.dmochowskigallery.net](http://www.dmochowskigallery.net) ? Jetez y un coup d'œil et vous verrez (parmi d'autres artistes que je collectionne) plusieurs expositions de travaux de Beksinski. Je suis d'ailleurs en train de préparer l'exposition de ses photos des années 50.

Très à vous

Piotr Dmochowski

\*

De : Mirosław Antoniewicz [mailto:mirek-art@wp.pl]  
Envoyé : jeudi 26 octobre 2006 09:52  
À : Piotr Dmochowski  
Objet : Re: ps.

Witam Pana.

Pamiętam, jakiś czas temu pisał o pewnym obrazie Rembrandta, w aspekcie twórczości Zdzisława Beksińskiego.

Oglądając stronę malarza J.P. Marcheschi, zobaczyłem na jego stronie reprodukcję tego obrazu, bardzo mnie ten fakt ucieszył. Poczulem w tym momencie pewien rodzaj metafizycznej wspólnoty. Podoba mi się jego twórczość. Przesyłam Panu link do strony. Ma aktualnie wystawę w Paryżu.

Ciekaw jestem Pańskich wrażeń po europejskich wystawach.

Pozdrawiam.

Mirek A.

\*

De: Piotr Dmochowski [p.dmochowski@noos.fr]  
Envoyé: jeudi 26 octobre 2006 14:08  
À: 'Miroslaw Antoniewicz'  
Objet: RE: ps.

Drogi Panie,

Serdecznie dziękuje za zasygnalizowanie mi ciekawego artystę.

Co do wojazy to skrocilem je o polowe.

Pojechalismy do Brukseli obejrzec duza wystawe malarza z pierwszego cwiercwiecza XX wieku, Belga, Leona Spilliaerta, ktorego juz znalem z wizyty malego, prowincjonalengo muzeum w Ostendzie, bo tam byl i tam zostawil pewna ilosc prac.

Zamierzalem zaraz potem udac sie z zona do Dusseldorfu by zobaczyc duza retrospektywe Bacona.

Otoz wystaw Spilliaerta zrobila na mnie tak pirunujace wrazenie ze zdecydowalem nastepnego dnia nie jechac do Niemiec a poswiecic pol dnia na powtorne ogladanie tego genialnego Belga. Tak tez zrobilem i nie zaluje. Jest to artysta ktory porusza

we mnie wszystkie moje predylekcje do malarstwa tajemniczego, melancholijnego ale i formalnie nowoczesnego.

Za to po powrocie od razu udaliśmy się w Paryżu na dużą wystawę w Grand Palais portretów europejskich z końca 18 i początków XIX wieku. Wiele tam było przepysznych dzieł ale jedynie cztery były wycieczki : jedna twarz nieznanego człowieka przez nie znanego malarza francuskiego z początków XIX wieku, jedna dobrze namalowana ręka na obrazie starca namalowanego przez nie znanego mi malarza francuskiego którego nazwisko kończyło się na Ours, przewspaniały portret Ingres z Luwru który dobrze znam « pana Bertin » namalowany w 1832 roku, oraz tegoż Ingres dobrze mi znany monumentalny obraz Napoleona który oglądałem już kilka miesięcy temu na wystawie poświęconej temu twórcy (poza tymi dwoma obrazami zresztą nie zbyt interesującej).

Na temat wystawy portretów dodam jeszcze iż potwierdziło mi już dawno temu probierne spostrzeżenie że (poza tego właśnie nieznanego człowieka namalowanego przez anonimowego malarza francuskiego) o ile materia, tafty, herminy, atlasy, koronki et c sa na ogół świetnie oddane (z wyjątkiem Goyi który tam też był i bardzo lichy pod tym względem wypadł) wszystkie twarze są martwe, zastygłe, bez wyrazu, jak z porcelany.

A druga uwaga to to że nie było tam najwspanialszego portrecisty jakiego znam, zupełnie ignorowanego przez ogół malarza niemieckiego drugiej połowy 18 wieku Seybolda (czy Saybolda, nigdy nie pamiętam dokładnej pisowni).

Pozdrawiam serdecznie

Piotr Dmochowski

\*

De: konrad13@gmail.com de la part de Agra-Art [konrad@agraart.pl]  
Envoyé: jeudi 26 octobre 2006 14:25  
À: p.dmochowski@noos.fr  
Objet: Obraz Beksinskiego

Witam,

dostalismy ostatnio na aukcje obraz którego zdjęcie załączam. (olej, dykta, 130 x 100, sygnowany z tyłu i datowany 1970) Czy to dzieło jest Panu znane? Przyznam się, że jak na obecny czas w Polsce, jest to dzieło mocno kontrowersyjne i zastanawiamy się czy w ogóle je wystawic.

pozdrawiam,

Konrad Szukalski

\*

De: Izabella Lubiniecka [izabellalub@hotmail.fr]  
Envoyé: vendredi 27 octobre 2006 15:57  
À: p.dmochowski@noos.fr

Dzien dobry,

Przesyłam Panu w załączniku moja prace.

Pozdrawiam serdecznie.



Izabella Lubiniecka

\*

De: Piotr Dmochowski [p.dmochowski@noos.fr]  
Envoyé: dimanche 29 octobre 2006 14:01  
À: 'Agra-Art'  
Objet: RE: Obraz Beksinskiego

Droga Pani,

Ta praca jest mi znana, choc musialbym zobaczyc oryginal by sprawdzic czy to nie kopia.

Byl to okres w ktorym Beksinskii duzo drwil i podsmiewal sie w swoich obrazach ktore na pozor byly "upiorne" a w rzeczywistosci byly czystym persiflazem. Sam nie bardzo ten okres lubie, ale prosze mi dac znak gdy bedziecie obraz wystawiali na sprzedaz bo chcialbym obserwowac aukcje.

Z wyrazami szacunku

Piotr Dmochowski

PS Pisze Pani ze obraz malowany jest na dykcie. Beksinski zawsze malowal na plycie pilsniowej.

\*

De: bartek kulczyk [kulczykb@wp.pl]  
Envoyé: mardi 31 octobre 2006 12:41  
À: Piotr Dmochowski  
Objet: Live in Paris

Witam Pana serdecznie ponownie.

Musze rzeczywiscie przyznac iz Beksinski i jego twórczosc to sztuka bardzo sugestywna i chyba na kazdym mlodym czlowieku, który cos tam tworzy w sensie plastycznym zostawia pewnego rodzaju pietno. Sam takze wyluskiwalem z jego sztuki elementy, które byly mi potrzebne jako rozwiazanie pewnych problemów wizualnych. Przesylam Panu jeden z rysunków duzego formatu z seri wykonanej kredka pastelowa w latach 1998-2000. Rzeczywiscie czulem obecność jego ducha w tym co rysowalem między innymi na wystawie dyplomowa. Z powyższym rysunkiem jak i innymi pozwijanymi w rulony bylem w Paryżu w 2001 roku. Bylem w galerii w dzielnicy La Defense w Grande Arche (wjazd winda na góre). Wlasciciel galerii byl akurat w Nowym Jorku, a ja cóz..... wciagnely mnie atrakcje Paryża, a i mamona na dalsze rezydowanie po hotelach dobiegla konca i trzeba bylo wracac, ale musze przyznac ze sama wędrowka po miescie z rysunkami to rzecz fascynujaca jak i ten cały dekadenski klimat francuzkiej stolicy.

Pozdrawiam B. Kulczyk